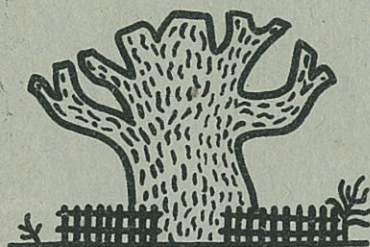


20 LAT ZSP

XV OGÓLNOPOLSKI
RAJD ŚWIĘTOKRZYSKI

GWIAZDA ANNA

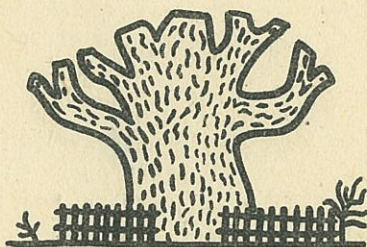


ŚPIEWNIK TURYSTYCZNY

POLITECHNIKA WARSZAWSKA

20 LAT ZSP

XV OGÓLNOPOLSKI
RAJD ŚWIĘTOKRZYSKI



ŚPIEWNIK TURYSTYCZNY

POLITECHNIKA WARSZAWSKA

G A U D E A M U S

G a u d e a m u s i g i t u r

Juvenes dum sumus

Post iucundam iuventutem

Post molestam senectutem

Nos habebit humus

Nos habebit humus!

Ubi sunt, qui ante nos

In mundo fuere?

Vedite ad superos

Transite ad inferos

Ubi? Iam fuere!

Vivat Academia

Vivant professores;

Vivat mambrum quodlibet,

Vivant mambra qualibet,

Semper sint in flore!

Vivant omnes virgines

Faciles formosae;

Vivant et mulieres

Tenerae, amabiles,

Bonae, laboriosae.

1. ALLELUJA

Gdy po latach wrócisz tu, alleluja,
Będzie wiele nowych dróg, alleluja.

Gdy po latach spotkasz mnie,

Inny będzie rzeki bieg.

Kiedyś nad nią szumiał bór,
Dzisiaj domy aż do chmur.

Tam gdzie były zgliszcza miast,

Wszystkie ślady zatarkł czas.

Do rodzinnych wracaj stron,
Nowy Cię przywita dom.

2. ARGENTYNA

W pustym stepie błednie niebo zimnych gwiazd,

Ogień gaśnie, chłodny się zapala brzask.

Śpijmy mocno, nie obudzi nikt tu nas,

Któż nam weźmie starą derkę, liches pas.

Blednie noc, milczy step

Wstaje dzień w gęstej mgle.

Dawno, dawno, ile to już będzie lat,

Takim stepem po bogactwa szliśmy w świat.

Dzisiaj mamy kapelusze pełne dziur,

Starą derkę, liches pas, przetarty sznur.

Blednie noc.....

Popatrz, księżyc jak niklowe peso lśni,

Siedem pesos mamy razem ja i ty.

Argentyna to oznacza srebrny ład,

Nasze srebro to na skroniach siwy szron.

Blednie noc.....

3. ATAMAN

Hej, ty ojcze atamanie, Ukraina śpi w najlepsze,
Śpią sokoły na kurhanie i stanęła woda w Dnieprze.

Koń już ledwo nogi wlecze, człek tak żyje, a nie żyje,
Czas nie płynie, ale ciecze, gdzieś w limanie czajka gnije.
Wyhowskiego szablą krzywą mała bawi się dziecina,
Ty, kozacze, śpisz leniwo, płacze matka Ukraina.

Skwroneczek strzepnął piórka, gdzieś nad stepem orzeł
kracze.

Rwie się pardwa i przepiórka, a ty jeno śpisz, kozacze.
Ej, ty ojcze atamanie, niech przed tobą się użalę,
Jak tak dalej pozostanie, to chatynę swoją spalę.
Spisy w drobne drzazgi złamię, szablę rzucę na dno morza,
Sam się skryję gdzieś w kurhanie, w dzikim stepie Zaporozia.

4. BALLADA O BŁĄDZACYCH TURYSTACH

Być może, że kiedyś ktoś wpadnie,
O ile się znajdzie ktoś bystry,
Na pomysł, by w górach postawić
Pomnik błędzącego turysty.
I kiedy napotkasz ten pomnik,
Turysto prawdziwy, bez skazy,
To odrzuć swą pychę i pomysł
Nadawszy powagę swej twarzy:

Pomysł o tych, co dawno dojść powinni, a wciąż jeszcze idą,
I o tych, co po długim marszu wyjściowy ujrzą widok.
O tych, których kompas skierował na składnicę ziółom,
I o tych, których GOPR sprowadził z wycieczki do domu.
Pomysł o tych, którzy dobrym poszli szlakiem, ale w złym
kierunku,
I o tych, co po nocach błędzą, wołając: ratunku!
I pomny, że się mylił twój ojciec i dziadek
Sprawdź, czy dobrze idziesz na wszelki wypadek.

Nie wszyscy błądzący turyści,
Znaleźli ratunek, niestety,
Z niektórych już tylko zostały
Wyblakłe i ciche szkielety.
Więc kiedy napotkasz gdzieś szkielet,
Turysto prawdziwy, bez skazy,
To odrzuć swą pychę i módl się
Nadawszy powagę swej twarzy.
Módl się za tych.....

5. BESKIDZKIE ZBOCZA

Beskidzkie zbocza w wiosny czas pokrywa kwiat,
Do słońca wtedy pięknie się uśmiecha świat.
Salceson, dziewczę, w plecak włoż,
I niczym się nie przejmuj już,
La la lalalalala la la
Przydrożne świątki, cerkiew, krzyż, znów wiodą nas,
A na obliczach starych ikon tu zastygł czas.
Na starej lipie księżyc siadł,
I słowik mu cichutko gra.
La la

Rajdowych ognisk słyszeć dziś już cichy trzask,
W dziewczęcych oczach wkoło nas lśni iskier blask.
Zmrok gwiazdy wieje w niebo toń,
Gitara piosnkę niesie doń.
La la

Gdy grad jak oczy słońca spadł któregoś dnia,
To wtedy tak jak boa wąż wil się każdy z nas.
Lecz mimo to niejedyn raz,
Po głowieś dostał w taki czas.
La la.....

Pod starym bukiem w lesie gdzieś jest biwak nasz,
Jak palma chłodzi jego cień spieczoną twarz.
I choć powrotu nadszedł czas,
Wrócimy w Beskid jeszcze raz.
La la

6. BRACIA ROJEK

Dnie całe nad Przekrojem ja spędzam w dezabilu,
Tam piszą bracia Rojek, lecz nie wiadomo ilu.
Podobno to opoje, a jeden mówią mnich,
Lecz ja się nie boję braci Rojek, nie nie nie!
 Ja się nie boję braci Rojek, dlaczego mam się bać,
 Na drodze im nie stoję, dlaczego miałbym stać.
 Ten kosz to wszystko moje, mam dwie koszule w nim,
 Lecz ja się nie boję braci Rojek rym cym cym!
Potworna ta historia cały Szczecin okrzyła,
Jedna pani miała dzieci - Ćwierciakowska Ludmiła.
Podobno z braćmi Rojek, bo jeden zaraz znikł,
Lecz ja się nie boję braci Rojek, nie nie nie!
 Ja się nie boję...
Bywają takie chwile, że człowiek się poci,
I rzuca się we śnie i zrzuca kompocik
To śnią się bracia Rojek, co jeden to jak byk,
Lecz ja się nie boję braci Rojek, nie nie nie!
 Ja się nie boję

7. BUM DIDI BUM

Kraina srebrnych brzoź, żeremia bobrów,
Łosi potężny ryk wiatr niesie w dal.
 Jezior błękit, groza skał, to jest ojczyzna ma.
 Bum didi bum ...
Srebrna toń lasów, słońce w dolinach,
Kiedy zobaczę znów wierzchołki gór?
 Jezior błękit

Może powrócę tam, zbuduję wigwam,
Gdzie rzeki bystry nurt, urwisty brzeg.
 Jezior błękit ...

8. CHŁOPCY A HOJ!

Chłopcy a-hoj, niebieskie morze jest,
I wiatr na wantach piosnkę gra
I żagle są tak białe.

Chłopcy a-hoj, niebieskie oczy jej,
Żegnając statek, co płynie w dal
Widziały żagle białe.

Chłopcy a-hoj, niebieskie morze lśni,
Rozpala pokład słoneczny żar,
Obwisły płótna białe.

Chłopcy a-hoj, ściemniała morza toń,
Sztorm zrywa liny, łamie ster
I targa żagle białe.

Chłopcy a-hoj, zatonał statek nasz,
Załoga leży na czarnym dnie,
Zniknęły żagle białe.

9. CHŁOPCY Z NASZYCH STRON

Chłopcy z naszych stron dawno poszli stąd,
Nie pożegnał nikt chłopców z naszych stron.

Chłopcom z naszym stron, w oczy wieje wiatr,
Zasypuje wiatr, chłopców naszych ślad.
Głucho bije dzwon, nikt nie wrócił - nikt,
A dziewczyny wciąż czekają na nich.

Chłopcy z naszych stron, nie powrócą już,
Poprzez krew i kurz idą drogą swą.

10. CO Z WAMI STAŁO SIĘ CHŁOPAKI

Dawniej to człowiek miał głos,
Potrafił śpiewać nieraz całą noc,
A drzewa w lesie chwiały się, łamały się,
A zwierzyńie jeżył się włos.

Więc czemu dziś nie zadrży nawet liść,
Co z wami stało się, - chłopaki!
Co z wami stało się?

Dawniej to człek serce miał,
Do wszystkich lasów, jezior, gór i skał.
Z uśmiechem ciężki plecak niósł, w deszcz czy mróz,
A wieczorem za gitarę brał.

Więc czemu dziś lepiej do knajpy iść,
Co z wami ...

Dawniej na rajdzie człek był,
Płec piękną kochał zawsze z całych sił.
Bo babki wyjmowały wnet zapasy swe,
Człek wiedział, z czego tył.

Więc czemu dziś, żadna z wami nie chce iść,
Co z wami stało się ...

11. CYGAŃSKI ROMANS

Gdy przyjdzie cichej nocy czar,
Gdy księżyc w niebie lśni.
Cygański tabor wzywa nas,
Na strunach skrzypiec smyczek drży.

Jum dari dari ...

Cygana pokochałam ja,
Rozniecił w sercu żar.
Cygańska miłość wiecznie trwa,
Ma w sobie jakiś dziwny czar.

Jum dari dari

Choć jasny jest księżycyca blask,
Choć śpiewu tyle w krąg.
Cień jakiś w swoich oczach masz,
Choć ręce dotykają rąk.

Jum dari dari ...

Ogniska płomień dawno zgasł,
W popiele skrył się żar.
Lecz noc ta pozostanie w nas,
Bo tli się tam jakiś dziwny czar.

Jum dari dari...

12. CZARDASZ

Leci, huczy bystry potok wśród zielonych skał,
I pieśń odwieczną w szumie swoim gra.
W duszy człowieka dziwny staje żal,
Wielka tęsknota do rozległych hal.
I wspomnień rój z odległych lat,
Wiedzie go znów w czarowny świat.
Wśród złotych snów zakwita znów,
Młodzieńczej wiary cudny kwiat.

A bystry potok mknie i mknie
Kosodrzewiny bryzga pnie.
Po turniach płyną zwały chmur
I groźnie sterczą szczyty gór.
Duszę porywa czardasza szal
Muzyka wiatru, gór i skał.

Jeziora cicha połyskuje toń
I kwiatów halnych rozlewa woń.
Wiatr niesie po lesie na świata kraj,
Bo wicher i czardasz, to bracia dwaj.
A bystry potok ...

13. CZTERY PORY ROKU

W imię czego palisz wszystkie mosty,
Potem mówisz, że to tylko żart.
A wśród pól bieleją zeschłe osty,
A wśród drzew szeleści głucho wiatr.
W imię czego patrzysz czasem wilkiem,
Robisz ręką niecierpliwy gest.
Powiedz, czemu w okno patrzysz chyłkiem,
Jakbyś chciała zauroczyć śnieg.
W imię czego klaszczesz nagle w dłonie,
Jakbyś miała jeszcze naście lat.
Tam w oddali niebo jest jak płomień,
Tam w ogrodzie kwiat jest tak jak kwiat.

W imię czego pleciesz coś trzy po trzy,
I zostawiasz wpół otwarte drzwi.
Nie wiem, czy to błyszczą twoje oczy,
Czy po burzy tęcza w słońcu lśni.
W imię czego piszesz długie listy,
Które zaraz w gniewie podrzesz wpół.
Ludzie tak odchodzą, jak i przyszli,
Jak odchodzi każda z roku pór.
W imię czego słowa, które były,
Są jak diament, który stracił blask.
Cztery pory roku nas złączyły,
Piąta pora roku dzieli nas.

14. DALEKA DROGA

Kiedy patrzę w dal, wśród spienionych fal,
Postać mej dziewczyny się wyłania.
Który to już dzień, która to już noc,
Mija od naszego pożegnania.
Daleka droga, daleki ład,
Do mej dziewczyny daleko stąd.
Posłuchaj nocą, kiedy wiatr dmie,
Żagle łopocą i serce me.
Lecą liście z drzew, słychać krzyki mew,
U was pewnie jesień już nastała.
Z wiosną wrócą znów, tylko powiedz, czy
Będziesz o mnie jeszcze pamiętała.
Daleka droga ...
Ja to dobrze wiem, że się z każdym dniem
Postać mej dziewczyny już zaciera.
Ja to dobrze znam, nie mów mi więc sam,
Że z miłości się dziś nie umiera.
Daleka droga ...

15. DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

Deszcz, jesienny deszcz, smutne pieśni lka,
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje rdza.
Nieś po rosie w dal, w zapłakany świat,
Przepocone pod plecakiem osiemnaście lat.
Gdzieś daleko stąd mrok zapada już
Ciemna główka twej dziewczyny chyli się do snu.
Może właśnie dziś patrzy w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga, by zachował cię.
Deszcz, jesienny deszcz, bębni w hełmu stal,
Idziesz, młody żołnierzyku, gdzieś w nieznaną dal.
Może dobry Bóg da, że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę miłej swej do snu.

16. DOBOSZE

Szli trzej dobosze z dalekiej wojenki,
W marszu wesoło grały im bębenki.
Ram, ram raram raram grały im bębenki.
Najmłodszy z nich miał oczy czarne, duże,
W ustach zalotnie szkarłatną trzymał różę.
I grał tak pięknie na swoim bębenku,
Że aż królowa stanęła w okienku.
Hej, doboszyku, daj mi róż purpurę,
Hej, mości królu, daj mi swoją córę.
Idź do kaduka, rzekł jegomość srogi,
Na ten marcepan waszeć za ubogi.
Hej, mości królu, jam Hiszpanii synem,
Mam trzy okręty, hen na morzu sinem.
W jednym są perły, w drugim złota skrzynie,
Trzeci z mą lubą na morza popłynię.
Godnyś, doboszu, córeczki mej ręki,
Nie, mości królu, za to teraz dzięki.
W ojczyźnie mej piękniejsze są panienki.
Bądź zdrów! - wesoło zagrały bębenki.

17. DOM NA PRERII

W pobliżu mej chaty rzy mustang kosmaty,
Rosomak wyrusza na łów.

Powietrze tu czyste i niebo świetliste,
I gniewnych nie słyszy się słów.

Hej, w prerii mieć dom,

Jeśli byłeś, powrócisz tam znów.

Powietrze tu czyste i niebo świetliste,

I gniewnych nie słyszy się słów.

Podciągnij strzemiona, bo szalwia czerwona

Rozkwitła od brzegu po brzeg.

Nad stepu purpurą głos leci ku góróm,

I wraca od gór jako szept.

Hej, w prerii ...

Hej, wiatry szumiące i deszcze i słońce

I noce gorące od gwiazd.

Ty, trawo na stepie, nie oddał bym ciebie

Za żadne z pyszniących się miast.

Hej, w prerii

Zapachnie kwiat dziki, zawabią kuliki,

Zadudni coś, wyjdę na próg.

Popatrzę, czy łania po prerii ugania,

Czy kopyt doleciał mnie stuk.

Hej, w prerii

Zjeżdżając z gór białych, przystańcie na skałach,

Gdzie znajdzie oparcie wasz koń

I oczy przysłoncie i na horyzoncie

Szukajcie, gdzie stoi mój dom.

Hej, w prerii

18. DOM ZACHODZĄCEGO SŁONCA

Już słońce zaszło w dali i mgła się ściela do stóp.

Idziemy dalej i dalej, tam, gdzie tylko ciemność i chłód.

Zalane potem twarze, zmęczony pusty wzrok.

Szczeniacki świat naszych marzeń przysł, zdeptany setką stóp.

Nieraz nas los doświadczył, nieraz byliśmy na dnie.
Lecz żadeń z nas się nie skarżył, gdyż nasz świat nie lubi łez.
Niewielu z nas zostało i resztę zetrze czas.
By wrócić, sił za mało już, a zresztą świat przeklął nas.

19. DUMKA

Grajże, druhu, graj na nowo, dziką piosnkę tę stepową,
Hej, struny tak się żalą, ogni w nie wleją.
Wiatr szumi tam za ścianą i tęskną, urywaną
Melodię rzuca falom, hej tam hej.
Cicho, pusto, głucho w stepie, sokół skrzydłem nie zatrzepie,
Zrzuc z czoła sny, marzenia, tęsnotę zwiej.
Choć droga twa daleka, za progiem koń twój czeka,
I sypie skry z kamienia, hej tam hej.
Grajże, druhu, graj bez końca, nie zobaczysz więcej słońca,
Rzuc kwiatom pożegnanie i chacie swej.
Kwiaty zapłaczą łzami, w stepie zostaniem sami
I żalność pozostanie, hej tam hej.

20. DZIEWCZYNA PARTYZANTA

Po partyzancie dziewczyna płacze.
Ach, nie płacz, dziewczę i otrzyj łzy.
Może cię jeszcze kiedyś zobaczę,
Będziemy razem ja i ty.
Górny i chmurny nasz los tułaczy,
Lecz polskie słońce świeci nam.
Nie znamy żalu, ani rozpaczy,
Bo każdy los swój wybrał sam.
Niejeden zginął cichy, nieznany,
Meldunek jego przyjął sam Bóg.
Hen na ustroniu grób zapomniany,
Aż go przyorze bratni pług.
A jeśli spotkasz mogiłę w lesie,
Nad którą szumi szelest drzew -
Niech i te słowa wiatr poniesie,
O partyzancie zanuć pieśń.

21. DZIŚ DO CIEBIE

Dziś do ciebie przyjść nie mogę, zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądaj za mną oknem, w mgle utonie próżno wzrok.

Po cóż ci, kochanie, wiedzieć, że do lasu idę spać,
Dłużej tu nie mogę siedzieć, na mnie czeka leśna brać.
Księżyc zaszedł hen za lasem, we wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem, że do innej tęskno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie, może w dzień, a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie, pocałunków dasz mi moc.
Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną rolę moją sieje brat,
Kości moje mchem porosną i użyźnią ziemi szmat.

W pole wyjdź któregoś ranka, na snop żyta dłonie złóż,
I ucałuj jak kochanka, ja żyć będą w kłosach zbóż.

22. GDY CIĘ W NAMIOCIE

Jeśli cię nigdy w namiocie nie kołysał szumem las,
W jasnej księżycy pozłocie nie widziałeś blasku gwiazd.
Nie piłeś kawy z ogniska, głupio pytasz, co to złaz,
Nie wiesz, co to jest włośzcęga i nie jesteś jednym z nas.

Na każdym szlaku możesz, bracie, spotkać nas,
Gdzieś na biwaku, gdzie ogniska lśni blask.
I czy to w górach, gdzie strzelisty stoi smrek,
Czy na Mazurach, fala obryzga brzeg.

Wędrujemy wciąż przed siebie,
Choć niełatwo czasem jest
Wiatr chmury goni po niebie,
Słyszać szept i lasów szept.

Choć słońce grzeje, lub deszcz leje prosto w twarz,
Wiatr w oczy wieje, lecz nie złamie to nas.
Chcemy zgubić troski i być wolnym jak ptak,
Chodź razem z nami, poznasz w czym życia smak.

23. GÓRA MOJŻESZA

Każdego z nas czeka kres, przyjdzie sądu czas.
Podły los wiele krzywd rzucił przeciw nam.
Przyjdzie kiedyś obrachunek życia przeszłych dni,
Zapłacimy za swe winy morzem gorzkich łez.
Cicho zmarł stary Negr, legł u śmierci stóp,
Ostatni raz życia blask okrył czarną twarz.
Przyjdzie kiedyś ...
Wspomnień ból, wieczny głód ukoiliła śmierć,
Młodości dni nikły ślad zasnuł szary zmierzch.
Przyjdzie kiedyś ...

24. HEJ BYSTRA WODA

Hej, bystra woda, bystra wodzicka -
Pytało dziewce o Janicka -
Hej, lesie ciemny, wirsku zielony,
Ka mój Janicek umileny?
Hej, mój Janicku, miły Janicku,
Nie chodź po orawskim chodnicku.-
Hej, dość to ześ mie nagnał u owiecek,
Ostań psy dziewczynie kolwiecek!
Hej, powiadali, hej, powiadali,
Hej, ze Janicka porubali, -
Hej, porubali go Orawiany,
Hej, za owiecki, za barany!
Hej, mówiła ci, miły Janicku,
Nie chodź po orawskim chodnicku. -
Hej, bo cie te orawskie juhasy
Długie uz hań cekali casy!
Hej, dziwce ślocha, hej, dziwce płace. -
Uz go, Janicka nie obace, -
Ka orawskiego zamecku ściany
Lezy Janicek porubany!

25. HEJ CHŁOPAKI

Hej, chłopaki, hej chłopaki, upragniony nadszedł czas,
Spakujemy swe plecaki, Świętokrzyski czeka las.

Lecz pamiętaj o tym, bracie,
Wszystkie troski zostaw w chacie,
Masę żarcia weź ze sobą i humor też.
Niech nam szumią jodły w górze,
Koronami tkwiące w chmurze,
Przemierzmy gołoborza i stoki gór zielone,
Świętokrzyskich gór.

Hej, chłopaki, hej chłopaki, długa droga czeka nas,
Najpiękniejsze są biwaki, gdy się kończy któraś z tras.

Lecz pamiętaj ...

Hej chłopaki, hej chłopaki, Bartek stary, ale chwyt,
Będą śpiewać o nim żaki przez następne tysiąc lat.

26. HEJ CHŁOPCY

Hej chłopcy! bagnet na broń!
Długa droga daleka przed nami.
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami roziskrzyła gwiazdami,
Jasne wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni.
Młoda Polska zwycięska jest w nas i przed nami,
W równym rytmie marsza raz, dwa, trzy.

Hej chłopcy! bagnet na broń!

Długa droga daleka przed nami trud, i znój,
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Jasny świt się roztoczy, wiatrowieje nam oczy,
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę nad ziemią roztoczy
W równym rytmie marsza raz, dwa, trzy.

Hej chłopcy! bagnet na broń!

Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

27. HEJ, MIŁOŚCI ŻYJ

Wybrałem ukochaną, hej miłości, żyj!

Ona wprost cudowna jest,

Niech żyją nam król i królowa!

Ona wprost cudowna jest!

O pannom na wydaniu cześć.

W niedzielę pójdę do niej,

I zasiądę obiad jeść.

Podawała szklankę wina,

Puste szkło cisnąłem precz.

Czy płaczesz po swej szklance,

Mówią, że wyjeżdżasz gdzieś.

Nie płaczę po swej szklance,

Za twe szkło zapłatę weź.

Wyjadę już w niedzielę,

Lub w jutrzejszy wczesny zmierzch.

Powrócę już we wtorek,

By do ślubu ciebie nieść.

28. HOSA DYNA

Hej, od Krakowa jadę w dalekie obce strony,

Bo mi nie chcieli dać - hosa dyna, dziewczyny ulubionej.

Hej, szerokim gościńcem, hej jedzie wóz za wozem,

Jak mi cię nie dadzą - hosa dyna, popłynę sobie morzem,

Popłynę sobie morzem, albo utopię w Wiśle,

Żebyś ty wiedziała - hosa dyna, jak ja o tobie myślę.

Jak ja o tobie myślę i myśleć nie przestanę,

Póki cię, dziewczyno - hosa dyna, za żonę nie dostanę.

29. JĘDRUSIOWA DOLA

Idzie wojsko poprzez wieś - śłota, błoto, siąpi deszcz,

Leje deszcz jak z cebra, a to ci maniebra, a to ci żołnirka fest.

Jędrusiowa dola, partyzancka dola -

Będzie lepiej, pociesz się.

Nad domami szara mgła, idzie wojsko dalej w świat,
Idzie w świat piechota, a dziewczę zza płota, rzuca im nieś-
miało kwiat.

Jędrusiowa dola ...

Idzie wojsko poprzez wieś, hej, dziewczyno, nie ciesz się,
Długo nie zabawią, pójdą i zostawią... z jędrusiami już tak
jest.

Jędrusiowa dola ...

30. KARETA

Na łące przy gościńcu, którym od lat dziesięciu
Nikt nie przechodził, pies ani złodziej.
Pasterz grał na fujarce i jak to zwykle w bajce
Snił, że z daleka złocista kareta gościńcem mknie.
Boso po białej rosie, fujarkę wziął i poszedł,
Na miejskich brukach karety szukać.

Czy tędy nie jechała kareta moja mała?

Moja tęsknota, kareta złota.

Znam wszystkie już balkony, rynny i maszkarony,
Cienie w podwórkach, latarnie w zaułkach i każdą sien.

Czy tędy

Mijają już jesienie, kończy się me marzenie,
Bo na tym świecie o złotej karecie nie słyszał nikt.

Czy tędy

31. KOMARY

Królestwa komarów tu są,
Pod prąd tu płyniemy, pod wiatr,
A namiot kochany nasz dom, jak łódź płynie wierna od lat.
Odnajdziesz tam rejsów swych ślad
I pieśni przebrzmiałej dziś ton.

Znów flaga na maszt, już płyną wśród gwiazd,
Wędrownie namioty przez las.

W plecakach ma każdy sto miast,
I nowe zapory stu rzek,
A nurt ich wyznacza nam szlak,
I nowy przed nami już brzeg.
Za tobą komary jak cień,
O listy się pytasz przez sen.

Znów flaga

Gdy lubisz ryzyko, to jedź,
Choć tylko z brezentu masz dach,
Gitarę do ręki swej weź,
A komfort to znajdziesz we snach.
I salut naftowych stu lamp,
U progu przywita cię bram.

Znów flaga

Lecz przyjdzie namiotów raz kres,
W muzeum postawi je ktoś.
I o nas zaśpiewa tę pieśń,
Imiona powtórzy czyjś głos.
Lecz w tłumie tych nowych stu miast
Nie znajdziesz mój miły już nas.

Znów flaga

32. KUJAWIAK ŚWIĘTOKRZYSKI

Snują się po lesie jakieś dziwne cienie,
Słychać kroki, szepty, słychać koni rzenie,
Zjawy to czy ludzie, ludzie to czy czary,
Dziwi się nasz stary.

Mówią im słowa pieśni, że to my żołnierze leśni,
Że to swoi, że nie obcy, że to świętokrzyscy chłopcy.
I tylko wiekowe, omszałe modrzewie,
Wiedzą, czego żadne inne drzewo nie wie.
Pamiętają bowiem rok krwawej zamieci,
Sześćdziesiąty trzeci.

Księżyc im twarze złoci, papieros w ustach migoce,
Nic im złego się nie zdarzy, moc i las czuwa na straży.
Śpiewają tak chłopcy przy blasku ogniska,
Wtórurę im szumem Puszcza Świętokrzyska.
A z serc wszystkich jeden okrzyk leci w górę:
Nie zginęła! Walczy! Żyje!

33. KURDESZ

Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły,
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły.
Niech i Anulka tu usiądzie z nami,
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Skoro się przytknie ręka do butelki,
Znika natychmiast serca smutek wszelki.

Wołajmyż tedy dzwoniąc kieliszkami,
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Patrzcie jak dzielny skutek tego wina,
Już się me serce weselić poczyna.
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami,
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Odnówmy przodków ślaki wiekopomne,
Precz stąd szklanice, naczania ułomne.

Po staropolsku pijmy pucharami,
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

34. KWIATY

Znów siedzisz samotny i marzysz o swojej dziewczynie,
Szukałeś miłości, znalazłeś tęsknotę i żal.

Nie szukaj miłości, bo ona cię zdradzi jedynie,
A listów dziewczyny nie czytaj i lepiej je spal.

Jak długo kwiaty są, jak długo kwitną bzy,
Dziewczyna ciebie kocha, tobie obiecuje.

Jak długo kwiaty są, jak długo wiosna trwa,
Dziewczyna ciebie kocha, tobą się przejmuje.

Gdy wiosna minęła, dziewczyna rzuciła chłopaka,
Spotkała innego, choć tamten uwielbiał ją wciąż.
Nie trzeba się dziwić, bo każda dziewczyna jest taka,
Gdy znów się zakochasz, pamiętaj, że śpiewałem tak.

Jak długo

Znów wróci do ciebie, gdy wiosna ogarnie znów świat,
A wtedy choć kochasz, to powiedz, że nie chcesz jej znać.

I będzie płakała, mówiła, że znów ciebie kocha,
Uśmiechnij się, powiedz: miłości już nie chcę ci dać.

Jak długo

35. LEGENDA BIESZCZADZKA

Polana płonącego trzask rozlega się jak strzał,
Ten strzał, o którym poprzez las legendę niesie wiatr.
W legendzie niech zostanie więc żalony dziejów ślad,
Wspomnienia miłsze chcemy mieć, niż ludzie tamtych lat.
Niech oczy cieszy nagi szczyt tonący w tęczy barw,
Z welonu mgły wynurza świt połonin złotych czar.
I wciąż się marzy wiele dróg, którymi chciałbyś iść,
Czy zdążysz przejść, czy będziesz mógł,
Czy życia starczy ci,

36. MATYLDA

Raz wesoły traper nad zalewem rzeczny siadł,
Pod starym dębem przed słońcem się skrył
I zerkając, czy kocioł kipi śpiewał sobie tak:
Tańcz ze mną walca, Matylde co sił.
Tańcz, Matylde, tańcz, Matylde,
Tańcz ze mną walca, Matylde co sił.
I zerkając, czy kocioł kipi, śpiewał sobie tak:
Tańcz ze mną walca, Matylde, co sił!
Przybiegł nad ten zalew kozioł nie wiadomo skąd,
Traper go haps!, bo obrotny dość był
I do torby go wrzucił i zanucił znów pod rząd
Tańcz ze mną walca, Matylde, co sił.
Tańcz, Matylde
Nagle stąd osadnik gna galopem, stamtąd znów
Trzech zbrojnych jeźdźców - ni naprzód, ni w tył.
- Skąd ten kozioł wesoły w torbie twojej zaraz mów,
Tańcz ze mną walca, Matylde, co sił.
Tańcz, Matylde
Traper jak nie skoczy i z rozpędu w wodę - buch!
- To nie pokaże się, żeby wasz był!
I do dziś nad zalewem śpiewa sobie jego duch:
Tańcz ze mną walca, Matylde, co sił.
Tańcz, Matylde

37. MUZYKANCY

Muzykanci tak pięknie grali i na panienki się oglądali,
Panienka oczkami mruga, jak jedna to zaraz druga.

Hej, hej, hej muzykanci, patrzcie na muzykę,
A nie na panienki.

Panienki wszystkie są piękne,
Lecz najpiękniejsza będzie moja.

Jedna ma czarne włosy, a druga to blondynka,
Trzecia ma czarne włosy i nóżki też zgrabne ma.

Hej, hej

38. NAD YUKONEM

Gdy zamkną cię w więziennej celi,
Na nic się nie zda iza pokorna.
Lepiej wspominać i weselej
Tęgi łyk Johna Barleycorna.

Świat to jest taki wielki hotel,
Gdzie Bóg jak barman każe stać,
A gdy się zmęczysz, siadasz w fotel,
W fotel, z którego trudno wstać.

Złodziej - policjant cię opęta,
Fałszywy sędzia cię osądzi.
Nie licz na łaskę prezydenta,
Bo w Białym Domu dolar rządzi.

Koniec to czarna lufa colta,
Śmierć przyjdzie nie wiadomo skąd.
Zwiedzie cię tylko jedna wolta,
Stuamperowy włączą prąd.

Lepiej wspominać mórz błękity,
Szum Colorado, krzyki mew,
Łuny płonące ponad City
I znad Yukonu mroźny wiew.

41. NA REGLU

Hen na reglu polskich gór, hen wysoko huczy bór.
Pośród turni, nagich skał, trochę wspomnień będziesz miał.
Odnajdziesz tam zgubiony kiedyś dawno szlak,
Szlak którym znowu będziesz szedł.
Powędrujesz gdzieś na grań, pośród wichrów będziesz sam,
Pod namiotem znajdziesz kąt, nie zapomnisz karkonoskich stron.
Odnajdziesz.....

42. NIEBIESKIE OCZY

Nadeszła wiosna, wonna, radosna,
Nadzieją słońca upaja się świat.
I tylko w górach śnieg biały został,
To są wspomnienia minionych lat.
Niebieskie oczy twe,
Gdziekolwiek spojrzę, wszędzie widzę je.
Niebieskie oczy, pełne szczęścia, pełne łez.
Niebieskie oczy twe, kochane oczy twe,
Wyśnione i rozmarzone, w dal zapatrzone,
Niebieskie oczy twe.
To co się w życiu kiedyś kochało,
Teraz po nocach ciągle mi się śni.
I tylko jedno mi pozostało,
To są wspomnienia minionych dni.
Niebieskie oczy.....

43. NIEPOTRZEBNE SĄ MI

Niepotrzebne są mi twoje żale i lzy,
Dość już mam twej fałszywej miłości.
Niepotrzebna jest mi twoja miłość i Ty,
Gdy odejdiesz tak będzie najprościej.

Dość już mi nakłamałeś, głupią komedię grałeś,
Raz już z mej miłości zadrwiłeś.
Wszystko co między nami było, wszystko się już skończyło,
To był mój kaprys, moja gra.

Będziesz za mną tęskniła długie noce i dni
Choćbyś nie wiem jak chciała, nie odnajdziesz już mnie.
Nie powróci ta chwila, która złączyła nas,
Będziesz za mną tęskniła nie jeden raz.

44. NINA

Nino ma nie trzeba płakać, szkoda naszych wspólnych łez,
Bo już taka dola nasza, że musimy rozstać się.

Może z innym znajdziesz szczęście gdzieś,
Może inny szczęście ci da.

Nino, ale wspomnij szary zmierzch,
I tego, który kochał Cię.

Ogorzały, osmalony, z automatem w ręku swym,
Polski mundur w strzępach cały, w ustach popiół, w oczach łzy.

Może z innym.....

A jeśli będzie inaczej, kiedy żądło doli złej,
Przetnie życie, nie rozpaczaj i nie czekaj więcej mnie.

Może z innym.....

45. OGNISKA

Ogniska z dala płoną już, księżycyca widać bladą twarz,
Na ławce chłopiec z miłą swą, przedłuża wciąż rozstania czas.

Niebieskie oczy chłopiec ma, płonące jak ogniska żar,

Nie piękne może - no to cóż, kochane jednak ze wszechmiar.

Dziś chłopcu trudno odejść stąd, z uporem szuka czułych słów,
I tak się śmiesznie wierci wciąż, coś szepnie, potem milknie
znów.

Dziewczęca z dala scichła pieśń, o smutkach które nie-
sie wiatr,

Na ławce czasem westchnie ktoś, westchnienie to serde-
czny żal.

46. 18 LAT

Już za las dębowy słońeczko zapada,
Któżby o tej porze do snu się układał.
Kiedy słowik śpiewa, kiedy kwitnie sad,
Kiedy ma się tylko 18 lat.

Krople rosy w trawach gwiazdami się mienia,
Serce bije mocniej, budzą się marzenia.
Księżyc srebrnym blaskiem zaczarował świat,
Jakby wszystko miało 18 lat.

Chłopak kędzierzawy, ot - szalona głowa,
Szepnął swej dziewczynie trzy zakłętą słowa.
I dziewczyna poszła za chłopakiem w świat,
Bywa tak, gdy ma się 18 lat.

Już za las dębowy słońeczko zapada,
Któżby o tej porze do snu się układał.
Z gałązką czeremchy potok kwiatów spadł,
Człowiek raz ma w życiu 18 lat.

47. O TYM SZUMI WIATR

Ileż jeszcze szlaków człowiek przejść musi wzdłuż,
Nim powie, że mężem się stał?
Ileż gołębic przelecieć ma mórz,
Nim spocznie wzdłuż brzegów skał?
Ileż jeszcze przejść musi armatnich burz,
Nim padnie ostatni strzał?

O tym wszystkim bracie, szumi nam już wiatr,
O tym wszystkim szumi nam już wiatr.

Ileż potrzeba na to ludzkich ócz,
By wreszcie nieba sięgnął wzrok?
Jakże trzeba całym zamienić się w słuch,
By doszedł nas ludzki szloch?
Ile razy jeszcze oglądać nam śmierć,
Co wszystko obraca w proch?

O tym wszystkim bracie.....

Ileż jeszcze minie milionów lat,
Nim góry woda zniesie do mórz?
Ileż jeszcze lat czekać ma nasz brat,
Nim wśród nas wolnym będzie już?
Ileż razy przyjdzie odwracać nam twarz,
Że niby zła nie widzimy już?

O tym wszystkim bracie.....

48. PIRSO GODZINA

Pirso godzina z północy biła,
Jeszcze się gwiazdka na niebie tliła.
Kiej mie, kiej mie złapali,
Kiej mie Janicka panom wydali.

Wpadli w kumore, jak zgraja wściekła,
Cieni ciupaską, jaz krew pociekła.
Wtedy, wtedy związali,
Wtedy Janicka panom sprzedali.

Smreki się przed nim w drodze schylały,
A wichry smętną piosenkę grały.

Jęcoł, jęcoł potoczek,

Juz ty nie užrys tych cornych ocek.

Z ocek Janicka iza się polała,
Bo już śleboda za nim ostała.

Nie żol ocek ognistych, nie żol włosów srebrzystych,
Jeno tych smreków i gór skalistych.

49. POD ŻAGLAMI ZAWISZY

Pod żaglami Zawiszy, życie płynie jak w bajce,
Czy to w sztormie, czy w ciszy, czy w noc ciemną, w dzień jasny.

Chociaż burza szaleje, fala pokład zalewa,
To załoga Zawiszy, czuje wtedy że pływa.

Białe żagle na masztach, to jest widok mocarny,

W sercu radość i siła, to Zawisza nasz czarny.

Więc popłynemy raz jeszcze, w tę dal cichą, bez końca,
Aby zażyć swobody, wiatru, morza i słońca.

50. POŻEGNANIE GÓR

Słońca dysk zaginął już w konarach,
Na polanę spłynął szary mrok.
Smętnie zadzwoniła gdzieś gitara,
W nocnej ciszy czyjś zamiera krok.

Przy ognisku wędrowców gromada,
W blasku iskier zamarł cieni krąg.
Wysłuchując struny opowiadań,
Zasłyszanych gdzieś daleko stąd.

Pięciolinia wyznaczonym szlakiem,
Błądzi zapomniany niemy cień.
A w swych troskach smętnie zadumany,
Żegna świątek odchodzący dzień.

Znika w dali kalejdoskop twarzy,
Zgasłych ognisk dym już sięga chmur.
Pomyśl ile niespełnionych marzeń,
Łączy w sobie pożegnanie gór.

Już nie znikną góry z twoich wspomnień,
Oczy ikon, nieprzebyte szlak.
Szumu jodeł nie da się zapomnieć,
Będziesz do nich wracał w swoich snach.

51. PRZYLECIAŁY GĘSI

Przyleciały gęsi z dalekiego kraju,
Pomąciły wodę na cichym Dunaju.

Wodę pomąciły, dziewczynę zabrały,
A mnie tylko smutek i stępy zostały.

Oj wodo, ty wodo, oj stepie kochany,
Wam dusze kozackie najlepiej są znane.

Pokochał dziewczynę, kozak tęsknił za nią,
Lecz smutku nie zazna, kto w step się dostanie.

56. RIO DE JANEIRO

Siwy koń mnie niesie, po prerii, po lesie,
A ja sobie śpiewam piosnkę tą.

Rio de Janeiro, a hej cabalero,
Najpiękniejszy miesiąc to maj.
Ja na siwym koniu, odnajdę dziś z domu,
A do Ciebie nie powrócę już.

Rio de.....

Żegnaj moja mała, samaś tego chciała,
Ja nic na to nie poradzę już.

Rio de.....

Żegnaj de Janeiro, żegnaj cabalero,
Ja do Ciebie nie powrócę już.

Rio de.....

57. RUDY FRANK

Mój przyjaciel rudy Frank, lubi forse i swój bank,
A ja wolę konia, lasso, siodła łąk.
I powietrza ostry pęd, od zagrody, farm i rent,
Od bogactwa wolę bardziej zwykły szynk.

Hej wio, hej wio, hej wio, hej wio,
Pędź mój koniu od przygody do przygody.
Hej wio, hej wio, hej wio, hej wio,
Spraw mój koniu, by nam zawsze dobrze szło.

U Starego Johna ruch, można wypić, zjeść za dwóch,
Przegrać w karty i zapłacić tylko część.
Tam gitara pięknie gra, tam mnie każdy cowboy zna,
Bo wie, jakie serce mam i jaką pięść.

Hej wio.....

Dziki zachód piękny kraj, siadaj na koń, naprzód gnaj,
Dolinami wielkich prerii, lasów, gór.
Wchłaniaj ostry wiatru wiew i powtarzaj za mną śpiew,
Który płynie z dolin, lasów, aż do chmur.

Hej wio.....

Młodzi ludzie z wielkich miast, jakże wam się dłuży czas,
Niewolnicy dobrych manier szkoda was.
Gdy szczęśliwi chcecie być, my was nauczymy żyć,
Szczęścia i przyjaźni zakosztujmy wraz

Hej wio.....

54. SMUTNY SEN

Możesz iść, dokąd Cię poniesie wzrok,
Możesz mieć najróżniejszych przygód sto.
Możesz pójść i nie wrócić nigdy już,
Znaleźć gdzieś, wśród zielonych wzgórz,
Taki kąt jak tu.

Może gdzieś tam ktoś,
Przy ognisku da Ci sięść,
Poda chleb i uśmiechnie miło się.
Ale już nie odnajdziesz więcej jej,
Nawet we śnie, tak jak ten, smutny śnie.

Możesz świat cały obejść jeśli chcesz,
Wzdłuż i wszerz, lecz pamiętaj o tym, że:
Taki sam będzie zawsze każdy dzień,
Obraz jej, czy to w noc czy w dzień,
Z Tobą wciąż jak cień.

Będziesz szedł krok w krok,
Rankiem w wieczorny zmrok.
W każdy świt towarzyszyć będzie Ci:
Smutny sen, wieczny życia Twego cień,
Nawet we śnie, tak jak ten, smutnym śnie.

55. SMAK POŻEGNAŃ

Odchodzi czas ostatnich z nocnych zwid,
Ostatni raz rozzarzył niebo świt.
Ostatni tramwaj bezruch ulic tnie,
Ostatni złych okoliczności zbieg.
Jak szary cień po kątach pełźnie mrok,
Drży każdy sprzęt, gdy nań skierujesz wzrok.
I co ci da, gdy przyjdzie krawędź dnia,
Czy chcesz, dobry człowiek, czy zły kwiat.

Gorzki jest smak pożegnań,
I niedobrych para rozstań.
Spójrz, księżyc odjeżdża,
Szare ma palto, szare horyzonty.

Nadejdą dni jak szare serca gwiazd,
Zamknięte drzwi niejednen skrzywną raz.
Napewno ktoś da ci nowy los,
Lecz która z nich przypomni znany głos.
Która z nocy stu do twoich przyjdzie ust,
Której z nich do siebie wręczysz klucz.
Która doceni twój wspaniały gest,
Może nawet tak nie będzie lecz:

Gorzki jest smak.....

Oóż możesz wiedzieć o porywach serc,
Znów ci zasypia błogo każdy nerw.
Jak zwierzę jesteś czekający w śnie,
Na nieznaną, niewiadomy dzień.

Gorzki jest smak.....

56. SMUTNY ZBÓJNIK (wybór)

Smutny zbójnik smutny, kiej je ułapiony,
Smutno se spoziro na wiersik zielony.
Z Orawskiego zamku chlapy spozirają,
Cy się popod regle bucki ozwijają.
Sabała zaśpiewoł, Krywoń mu odpedzioł,
Bo o jego sprawie nikt inny nie wiedzioł.
Idzie se Janosik, wysoko sie niesie,
Dyć mu nie dorówna żaden smrecek w lesie.
Idzie se Janosik, kukućka mu kuka,
Szumna jego cesta, uod bucka do bucka.
Janicku, Janicku - byłby z ciebie zbójnik,
Kiedys se wyromboł do Luptowa chodnik.
Dobrze Janickowi, pokiela je młody,
Przeskakuje bucki, jaworowe kłody.
A kiedy Janicka wiedli ku Lewoće,
Zapłakały nad nim turnie i uboće.
Lała się krewicka tsema potockami,
Kiedy go mencyli miendzy turnickami.
Jencom góry, jencom, kie Janicka mencom,
Jesce barziej bendom, kiej go wiesać bendom.

Juz zginął Janicek, juz zamknął powieki,
Ale sława po nim nie zgaśnie na wieki.

Janicku, Janicku - sto hromów po tobie,
Po wszystkich dziedzinach idzie hyr o tobie.

Byli chłopey byli, ale sie mineli,
I my sie miniemy po maluńskiej chwili.

57. SOWA

Spojrzałem w oczy mądrej sowy, chciałem zaczerpnąć z nich
mądrości

Widziałem wzory, logarytmy i już mam tego dość.
I nagle zapragnąłem kochać, jak tylko kocha się w młodości,
A więc najczulej i najprościej, a więc ze wszystkich sił.

Ale z miłością nie taka prosta rzecz,
Gdy lat niewiele i się niewiele wie.

Spojrzałem w oczy mej dziewczyny, chciałem jej usta ucałować,
Ona mi rzekła - nie jedyny - lepiej uśmiechnij się.
Uśmiech jest częścią pocałunku, najcudowniejszym darem świata
W uśmiechu szuka się ratunku, nawet gdy płyną łzy.

Ale z uśmiechem nie taka prosta rzecz,
Gdy lat niewiele, a wokół tyle łez.

Kochać nie znaczy o kimś marzyć, kochać nie znaczy o kimś śnić
Kochać to znaczy komuś wierzyć, kochać to wiernym być.

Ale z wiernością nie taka prosta rzecz,
Gdy lat niewiele, a wokół tyle serc.

58. SZEDŁ JASIO

Szedł Jasio do Kasi, muzyczka mu grała,
I tak wciąż wokoło jedno powtarzała.

Żeń się Jasiu, żeń się, daj Ci Boże szczęście,
A jak się ożenisz to się i odmienisz.
Go, go, go get merry, go get merry, go get merry,
Go, go, go get merry, go get merry go.

Szedł Jasio do Kasi, bo ona jest jego,
Że on do niej chodzi, co komu do tego.

Żeń się Jasiu.....

59. SZEROKIE POLE

Szerokie pole, śpią chaty w dole,
Gwiazdy migocą, w wodzie się złocą.

Dzyń, dzyń, dzyń....., jak ten dzwon cudnie brzmi

Bo ten dzwon, jego ton, przypomina me sny.

Tam brzoza biała włosy rozwiała,

A olchy błotne stoją samotne.

Dzyń, dzyń.....

W dali turyści palą ognisko,

A iskry złote ścielą się nisko.

Dzyń, dzyń.....

60. ŚPIEWEM I TAŃCEM

Śpiewem i tańcem i dźwiękiem swych gitar,

Dziękujemy za przybycie miłych gości.

W przyjaciół gronie, tak miło można spędzić czas,

Przyjazne twarze, wspominać będzie każdy z nas.

Śpiewem i tańcem i dźwiękiem swych gitar,

Dziękujemy za przybycie miłych gości.

61. TOKAJ

Co wieczora tokaj piłem, moja ty, moja ty, dziewczeczko,

Co wieczora się bawiłem, moja ty, moja ty, dziewczeczko,

I choć w głowie tego zaszumiało, serce się do Ciebie rwało,

Moja ty, moja ty, dziewczeczko.

Wczoraj znowu tokaj piłem, moja ty, moja ty, dziewczeczko,

Aż do rana się bawiłem, moja ty, moja ty, dziewczeczko.

Choć się głowa jak len w polu chwieje,

Do wieczora wytrzeźwieję, moja ty, moja ty, dziewczeczko.

Potem przyjdę ja do ciebie, moja ty, moja ty, dziewczeczko,
A ty przyjmiesz mnie do siebie, moja ty, moja ty, dziewczeczko.
I choć z ust mych zapachnie ci wino, pocałujesz mnie dziewczyno,
Moja ty, moja ty, dziewczeczko.

62. TURBACZ

Od Turbacza wieje wiatr, niesie nam tę wieść,
Że tej nocy szczyty gór pokrył biały śnieg.

A w dolinach piękna jesień, złote liście lecą z drzew

Od Turbacza wieje wiatr, niesie nam tę wieść.

Zima białym płaszczem swym już okryła Tatry,
Mgła zabrała słońcu blask, wieją zimne wiatry.

A w dolinach piękna jesień, złote liście sypie z drzew

Od Zawratu wieje wiatr, niesie zimny wiew.

Hej dziewczyno nie smuć się w ten jesienny czas,
Chociaż raz uśmiechnij się, przywróć oczom blask.

To nic że na szczytach zima, a w dolinach jesień już

Uśmiech Twój przemieni wszystko, wiosną wróci znów.

Od Turbacza wieje wiatr.....

63. WATRA

Jasno płonie watra w lesie, echo piosnkę niesie w dal,
I rozlega się dokoła, pieśń cudownych gorczańskich hal

Wieczór do snu nas kołysze, Kamienicy cichy szum,

Szelest wiatru i trzask ognia, to gorczański śpiewa bór.

W takt melodii tej zasypia, tajemnicy pełen las,

A na wierchach gdzieś roztacza, krągły księżyc srebrzysty blask.

Przy ognisku wiara siedzi i gotuje barszczyk swój,

A kto barszczyk ten spróbuje, ten prawdziwy gorczański zbój.

64. W BIESZCZADACH

Chcesz do reszty obrzydzić swe życie,

Bierzesz plecak i ruszasz na rajd.

Bo w Bieszczadach pod bukami, o hej, o hej,

Być włóczęgą to fajne życie jest.

Gdy już znudzi ci się długa droga,
Rzucasz szlaczek i walisz na skrót.

Bo w Bieszczadach.....

A gdy w lesie już wieczór zapada,
Bierzesz śpiwór i włazisz pod krzak.

Bo w Bieszczadach pod bukami, o hej, o hej,
Sny mieć piękne to fajne życie jest.

65. WE DWÓJKĘ SZLI

We dwójkę szli nie licząc mijających dni,
Z dala od miast, od ludzi dobrych czy też złych.
Nie bacząc na to że nie zważał na nich świat,
Włóczęgi los dzielili już od wielu lat.

Stale gna jakaś tęsknota,
Pyłem dróg budzi wspomnienia.
Wraca znów życia ochota,
Powiedz, dlaczego jest tak?

Pod niebem jasnym czy pochmurnym - jeden cel,
Przemierzyć nowe trakty trudem własnych stóp.
Nikt nie potrafi zatrzeć samotności dna,
I ta samotność w wirze dnia ich ciągle gna.

Stale gna.....

Żyć razem z lasem i zrozumieć mowę pól,
Pokochoać skały, wiatru tajemniczy szept.
To dla włóczęgi mimo znoju szczęścia ból,
Gdy po dniu trudów może spocząć w cieniu drzew.

Stale gna.....

66. WĘDROWAŁ KSIĘŻYC ZŁOTY

Wędrował księżyc złoty, napotkał ciemny las,
A w lesie kulomioty, przy kulomiotach straż.

I pyta skąd my przyszli i pyta co to jest,
I ani się domyśli, że to nasz pierwszy chrzest.

Możesz dalej wędrować, tysiące mil nas dzieli,
Nam szkoda kul marnować, do Ciebie nikt nie strzeli.

Mamy swoje kłopoty, nie trzeba nym twych trwóg,
Niech grają kulomioty, za lasem czyha wróg.

Została gdzieś dziewczyna i płacze cały czas,
Ach nie płacz moja jedyna, że chłopiec poszedł w las.

Ma miła bądź spokojna i pokaż żeś jest dzielna,
Nie taka straszna wojna, nie każda kula celna.

67. WROGIE KULE (Fajka)

Wrogie kule biją mimo, bomby się dokoła rwą,
A ja się zaciągam dymem i wspominam miłą swą.

Ona dała mi tę fajkę, gdy zęgnęła mnie we łzach,
Choć to może brzmi jak w bajce, ale moc przedziwną ma.

Obiecałem swej dziewczeczce, wiernym być i kochać ją,
Jej nie zdradzać z inną wcale, fajki nie wypuszczać z rąk.

Mogę wejść w największy ogień, do ataku jeśli chcesz,
Nawet wejść do piekła mogę, wiem że z niego wyjdę też.

68. ZAKOCHANY KSIĘŻYC

Czasem się w życiu coś przydarzy, siedzę przy oknie sam,
Patrzę na księżyc, a księżyc na mnie i razem źle jest nam.

Zakochany księżyc snuje się po niebie,
Coś go widać dręczy, dręczy tak jak mnie.

U mnie powód prosty, smutno mi bez Ciebie,

A księżyc kto go tam wie, pewnie mu także źle.

Czuję w księżycu coś bliskiego, lecz ja go dobrze znam,
On do mnie tęskni, a ja do niego i razem źle jest nam.

Zakochany.....

Zakochany księżyc snuje się po niebie,

Zakochany księżyc śmieje się do gwiazd.

Zakochany księżyc skrył się za chmurami,

Rozpłynął się jak we mgle i baśń skończyła się.

69. ZEW PAMIĘTNYCH DNI

Pamiętnych dni tutaj przywiódł nas zew,
I śmielej bić kazał gronu młodych serc.
Pachnący bór, buka starego cień,
I ptaków chór nuci dla nas naszą pieśń.

Piękna tu ziemia wkrąg, ludzie bardzo mili też,
Gdziekolwiek pójdziemy stąd, zabierzemy tę pieśń.

Czeremchy kwiat upadł pod nogi twe,
Chciałby tak iść z tobą noce i dnie.
Malwy za płotem śmieją się prosto w twarz,
A słońce złote dla nas swój rozsiewa blask.

Owiany chwałą walk, partyzancki pomnik tkwi,
Na omszałych dachach chat, pierwsze nieśmiałe dni.
Piękna tu ziemia.....

70. ZWIERZ

Ile razy jesteście razem w Bieszczadach,
To zawsze nam się coś przydarza.
Wydarzyła nam się smutna przygoda,
Smutna przygoda no i już.

Raz idziemy z kolegą obaj wawozem,
A wawóz obudził w nas straszną grozę.
Przestraszony jestem i kolega też,
Zza węgła wychodzi jakiś zwierz.

Był ogromny, kudłaty, zaśmiał się ha, ha,
Chłopaki - powiada, nie trzeba się bać.
Pożyczcie mi stówę, muszę za coś żyć,
Dajcie mi stówkę, nie będę was bić.

On wziął forszę i poszedł, nie ma go do dziś,
Daliśmy mu adres, nie przysyła nic.
Napisał kartkę na kawałku kory,
Wpadnijcie chłopaki do mojej nory.

No więc znowu jedziemy razem w Bieszczady,
Chcemy mieć stówę, na to nie ma rady.
Idziemy więc razem do jaskini lwa,
Ja oszczep mam w rękę, kolega łuk ma.

Podkradamy się cicho i strach trzęsie nas,
Nagle z jaskini słyhać jakiś wrzask.
To okropne bydle coś do nas woła,
Siadajcie chłopaki tu do stoła.
Mówiłem kretynie - siedźmy lepiej w domu,
Teraz już koniec, więc się stary pomódl.
Nasze kości odkopią za tysiąc lat,
W jaskini odnajdą Twój i mój gnăt.
Zwierz siedzi na pniaku i drapie się w brzuch,
I litr już na stole, a nas tylko dwóch.
Nie chcieliśmy wypić - wali łapą w stół,
Resztę zapomniałem, wszystko albo pół.
Bo ile razy jesteśmy razem w Bieszczadach,
To zawsze nam się coś przydarza.
Bo my obaj lubimy górskie przygody,
Nie zawsze wesołe, lecz pierwszej wody.

71. ŻAL

Gdy Cię ujrzałem raz pierwszy,
Nocą przy naszym ognisku.
Księżyc był taki jak z wierszy,
I gwiazdy nad nami tak blisko.
W twoim dostrzegłem spojrzeniu,
Nieznaną tęsknotę i dal.
To z Twego spojrzenia przeniknął,
Na pewno mnie smutek i żal.
Las nam bieszczadzki coś szeptał,
Wiatr o czymś piosenkę śpiewał.
Jak panny, gdy zagra orkiestra,
Dokoła skupiły się drzewa.
Byliśmy dalecy tak blisko,
A bliscy daleko i tak.
Jak gdyby zdarzyło się wszystko,
Nie nocą w Bieszczadach, lecz w snach.

72. ŻÓLTE SŁONECZNIKI

Żółte słoneczniki z czarnym sercem w środku,
Grzeją się na słońcu przy złamanym płotku.
Przyszło złote słońko, oświeciło świat,
Przywędrował czerwiec i na przyzbie siadł.
Słowik w gaju skrył się, na fujarce gra, czerwcowego kujawiaka.
Modre chabry główki pochyliły w cień,
Cóż to za gorący, za upalny dzień.
Nawet konik polny dosyć słońca ma,
I cichutko siedzi w krzakach.

Tylko słoneczniki słońca się nie boją,
Przy złamanym płotku nieruchomo stoją.
Żółte słoneczniki z czarnym sercem w środku,
Grzeją się na słońcu przy złamanym płotku.
Przyszło babie lato, usrebrzyło świat,
Przywędrował wrzesień i na przyzbie siadł.
Lecą złote liście, wiatr w gałęziach gra, wrześniowego kujawiaka.
Czasem zimne słońce wyjrzy spoza chmur,
I żałośnie spojrzy na żuraw sznur.
Czasem spadnie z nieba kryształek jak łąza,
Wrzesień deszczem się rozpląkał.
Smutne słoneczniki w dół się pochyliły,
Pozostało tylko czarne serce w środku.

73. ZUZANNA

Dzisiaj jestem w Alabamie i na banjo sobie gram,
Jutro będą w Luizjanie, no a tam najmilszą mam.
Kiedym ruszył w czasie suszy, całą noc się mazał deszcz,
Taki gorąc był, że zmarzyłem na śmierć, Zuzanno nie lej łez.
Oh, Zuzanno, nie płacz bo już dość,
Ja jadę z banjo na kolanie, Twój z południa gość.
Wczoraj w nocy miałem taki sen, gdy wszystko było sza,
Jakby hen z pagórka, żebym zdechł, Zuzanna do mnie szła.
W buzi ma gryczany placek, a w źrenicy wilgoć łez,
A więc mówię jej, ja z południa brnę, Zuzanno nie lej łez.
Oh Zuzanno.....

Kiedy będą w Nowym Orleanie rzucę okiem wkrąg,
I widokiem jej rażony runę jak piorunem dąb.
Kiedy jej nie ujrzę zamknę oczy, przyjdzie na mnie kres,
A gdy będę już rzucony w grób, Zuzanno nie lej łez.
Oh, Zuzanno.....

Ludowe piosenki czeskie i słowackie

74. A JA MAM MARINU

A já mám Marínu, červenú jak malínu,
A keď jákni večer prídem, prikryje mňa perinú.
A ona mňa perinú, a já ju zas halenú,
Aby ľudé nerikali, že já chodím za inú.
Zuzku sme už vydali, eštéma máme Marínu,
Ja, keď sme jíkozu dali, dáme jí aj perínu.

75. A JA PIJĚ

A ja piję, piję, piję, lem z pelneho pohara,
Od večera do rana.
Muzyčka mi vychla, vychla, vychla, a ja piję, piję,
piję,
Lem z pelneho pohara.

76. A JA SÁM

A já sám dycky sám, svý koničky okširuju,
A já sám, dycky sám, svý koničky očasam.
Svý koničky okširuju, svou panenku pomiluju,
A já sám, dycky sám, svý koničky očasam.

77. AJ, LUČKA ŠIROKA

Aj lučka široká, rosta nanítra tráva vysoka.

Teče voda z hora, čistá je jako je, točí se do kola/okola
javora.

Žali tam na nievedvé panny, oběz žalostně, obě žalostně/pla-
kaly

Díval se na ně z hradu pan, na své pachle/zavolal
Vstavej, pachole, stroj koně, pojedeme spolu/do boje

Co pak tam budem dělatí, když nemáme pušky/nabíty.
Budem tam lovit srnčata, osmnačti - letá/děvčata.

78. ARMADA

V zasmeni dívka vspomina, do dali vzrak svůj upira,
Tu na jednaú se poleka, v dali armada velika.

Armady krok se slyšet již, a každym krokem jsou si bliž,

Tam v dali vidim dívku stat, je to ta kterou i nom tolik
rad.

Rota už kolem prechaži, až jejich zrak se nachaži,
U obou v tichem zasmeni, a na tom nikto nic už nezmeni.

Armady krok už v dali zni, a dívka slazu uroni,

Odšel ten co byl ji rad, a ona čeka na navrat.

Ta ruri rap tap turi rap.....

79. A TAM KOLE LEVOČI

A tam kole Levoči, tam sa voda toči,
Ktera nima frajera, nech sa do nej skoči.

A čoby ja, čoby ja, do vody skákala,
Pro jedneho batiara, život by strádala.

80. BESKYDE, BESKYDE

Beskyde, Beskyde, kdo po tobe ide?

Černooky bača, ovečky zatača.

Aj bačo, bačo nas, černu košulku maš
Kdo ti ji vypere keď mamenki ne maš?

Ja ne mam mamenky, ale mám galankú,
Ona mi vypere čerňu košulenkú.

Wšeci se staraja o moju chudobú,
A ja se nestarám, chvala panu bogu.
Všeci se ženijá, vojny sa bojija,
A ja se neženim, vojny sa ne bojim.

81. Čerešničky, čerešničky

Čerešničky, čerešničky, čerešne,
Vy stê sa nê rozsypaly na cestê.
Kdo vas najde, ten vás posbirá,
Ja som mala vcera večer frajira.

Bol to šohaj malovaný jak ruža,
Teho sem si vyvolila za muža.
Ani bych mu robit nedela,
Len by som ho jako ružu chovala.

82. CYGAN

Kupiš Cygan Somara, a Cyganka orala.

Ech, džomboraj, džembore, ech, tak dobre ore.
Cygan ore peny den, a cyganka druhý den.

83. ČU ŽE SU TE KONE

Ču že su te kone ve dvore, ve dvore,
Žaden šuhaj nimi ne ore, ne ore.
Čyžež by to byli, moje su,
Už me do mej milej zanesu.

Na kopečku stala, plakala, plakala,
Jezu, Jezu Maria, volala, volala.
Jezu, Jezu Maria, Kriste pane,
Bude li to chlopec hebo ne.

Bude li to chlopec, bude švec, bude švec,
Bude robit' tížby pro tanec, pro tanec,
Bude li to cerka, Jezu Maria,
Bude li frairka, ako ja.

84. DOLINA, DOLINA

Dolina, dolina, aka se mi dlha,
Ako ja te prejdu, carija, ked me nožki bola.
Nožki me ne bola, boli me hlavička,
Bo me ohlamala, carija, moja frairečka.
Poslali me orat ne dali ma biča,
Mesto pohaniča, carija, poslali ma divče.
Divče pohaničalo, pozor si ne dalo,
Za každou brazdičkou, carija, hubičku mi dalo.

85. EŠCE VINKO

Ešce vinko ne vykislo, chlapy pijmy ho,
Až do rana, až do rana, až do rana bieloho.
Ešce devce ne vyroslo, chlapy bierma ho,
Budemy s nim tancovaty, až do rana bieleho.

86. EŠTE SOM SA NEOŽENIL

Ešte som sa neoženil, už ma žena bije,
A já som si narychtoval, tri dubové kyje.
S jedným budzem ženu bici, a s tým druhým dzeci,
A s tým tretim kyja, kyjačiskom, pojdzem na zálety.
Kam ty zajdeš, aj já zajdu, pojdzeme do mlýna:
Opýtáme sa mlynára, čo že za novina.
Kolecka sa otáčaju, žitečko sa mele, mele,
Moja mila sa vydáva, pojdzem na veselie.

87. HOLKA MODROOKÁ

Holka Modrooká, neseďávej u potoka,
Holka modrooká, neseďávej tam:
V potoce je veľká voda, vezmeli tã, bude škoda,
Holka modrooká, neseďávej tam!
Holka modrooká, neseďávej u potoka,
Holka modrooka, neseďávej tam:
V potoce se voda točí, podemele tvoje oči,
Holka modrooka, neseďávej tam!

88. HERCEGOVINA

Hercegovina, to je rovina,
Tu musela vybojovat, infantéria.
Infantéria, to je chlúba má,
Ta musela bojovať, za cisára pána.
Cisára pána, jeho rodina,
Ta musela vybojovať, hercegovina.
Tamhle na stráni, snelcug uľani,
V nã se rezon namačhani, mohamedani.
Mohamedani, to su pohani,
Gate maju roztrhani, plujú do Mani.
A te Turhyne, to su vam svine,
Gata maju rathane, žadne košile.

89. HORA, HORA

Hora, hora, dve doliny, pošlo divcã na maliny.
Na maliny slnko sveti, na divčata krása leti.
Krása, krása, kole basa, pod Janicku podivaj sa.

90. JAKEM JECHAĽ

Jakem jechaĽ, jakem jechaĽ od Marysi,
Vpad mi kolob, vpad mi kolob do torysi.

Pomôž Bože kolob dostať
Ne budemsia, ne budemsia viencej bockáć.
Jakem jechať, jakem jechať kole pľota,
Vózek mi se, vózek mi se rozklekotať.
Zbiraj mila kolesečka,
Budeš moja, budeš moja frairečka.

91. JAVORINA

Javorina, Javorina, chlapy, Javorina,
Ma mila ma modre, ma mila ma modre; pod ôcima.
A ked' bys' ty, a ked' bys' ty, moja mila, bola ako ina,
Ne mialabys modre, ne mialabys modre, pod ôcima.
Ale že tia, ale že tia ini chlapy obimaju,
Preto tvoi ôcki, preto tvoi ôcki, satmivaju.

92. NA TU SVATU KATERINU

Na tú svatu Katerinu, katerinskú nedêlu,
Verbovali šohajčka na vojnu.
Sama kralewna, sama kralewna psed ulicku stala,
Coby šohajka, coby šohajka na vojnu dostala.
Ce bogaj, ne bogaj, cery ne bogaj,
Bogaj, bogaj, bogaj, bogaj, cery ne bogaj.
Prečo ste ho verbovali, verbovali v nedêlu,
Prečo ste to nenechali na strelu?
Sama kralewna.....

93. KED' SOM ISZOL Z PESZTU

Ked' som iszol z Pesztu do Budyna,
Zavolala na mnie moja mila.
Kazala mi prynest' z pešťskej apoteki,
Pro srdca bolenia takie leki.

Zaden v svete ne vi co ma boli,
Ne vi i ten doktor co ma koli.
Boli ma hlavivzka, srdca polovička,
Com sa ohlamala šuhajčka.

94. MARISIA, MARISIA

Marisia, Marisia, ne chod' do pivnicy,
Chlapcy su batiary, stiachnut nohavicu.
Marisia, Marisia, do pivnice išla,
Chlapcu tam ne bolu, smutna do dom prišla.
A keď prišla doma, sedla na lavičku,
Smutno spozirala, na svoju spódníčku.

95. NENIA

A kak prišla karta narodova,
Stať moju Neniu prosit', taj blahať.
Neniu moja Neniu, zahraj ty mi czardasz,
Ej ta i poholaju taj ostatni raz.
A koľy pidu ja na voinku,
Zapľáčut bieriozy za moju doľynku.
Za mnu nie zapľáčet ni otec', ni maty,
Bo za mnoju zapľáčut tri divčaty.
A odna zapľáčet, bo mnie jej brak,
A druha zapľáčet, bom jaj jej v snach.
A tretia zapľáčet, bo plakaty musi,
Bo ona po mene perstejn' nosi.

96. ORAVA

Orava, Orava, na Oravie ľava,
Vtorendy chadzali Oravcy do prava.
Orava se ženi, bieře sobie Luptóv,
A ja od Oravy, do Luptova, cup, cup.

97. SOBOTĚNKA IDE

Sobotěnka ide, čo po něj, čo po něj,
Cesta zarúbaná, cesta zarúbaná
Cesta zarúbaná k frajárečce mojej.

Ne tak zarúbana, ako je zat'atá,
Už je moja milá, už je moja milá,
Už je moja milá od Turka zajatá.

Od Turka zajatá, od veľkého pána,
Prečo ju zajali, prečo ju zajali,
Prečo ju zajali, ved' je ona švarná.

98. TAKE SA MI DIVČA PATRZY

Take sa mi divča patrzy, co ma šivki na rubašy.
Sukienki si v hory vykasuje, biele nožki ukazuje.
Vlazła na piec, a ja za nią, spadla z pieca, a ja za nią.
Sukienki si v hory vykasala, biale nožki ukazala.

99. TO TA HEL'PA

To ta Hel'pa, to ta Hel'pa, to je pekné mesto,
A v tej Hel'pe, a v tej Hel'pe švarných chlapcov je sto.
Čo je sto, to je sto, nie po mojej vóli,
Len za jedným, len za jedným srdiečko ma boli.
Za Janičkom, za Paličkom krok by néspravila,
Za Ďuríčkom, za Mišičkom Dunaj preskočila.
Dunaj, Dunaj, Dunaj, Dunaj, aj to širo pole,
Len za jedním, len za jedním, pobešenie moje.

100. U DUNAJU ŠIROKEHO

U Dunaju širokeho, kde huzary maširujú,
Spotkala mila mileho i tak volala do neho.
Ej ty Jano ne pij vody, bo ta voda tobe škodi,
Rade ty se napij vina, to je lepša medicina.

Prečo ty se za mnou bačyš, prečo ty me ne obačyš,
Ani večer, ani rano, jaki ty se hlupi Jano.

101. V HODONINÉ

V Hodoniné za vojáčka mna vzali,
Moje vlosy na krat' učko strihali.
Moje vlasy, ejha, na kolena padaly,
Otec, máti aj frajerka plakali.

Neplačte vy, moja stara mamička,
Já odskočim jak na nebi vêzdička.
Já odskočim, ejha, jak na nebi vêzdička,
Já odskočim, až poleti gulička.

102. ZACHODI SLONEČKO

Zachodi slonečko, za vysoke hory,
Užme moja mila, jak hoj, ja hej,
Dvery ne otvory.

Dvery ne otvory, ani okenečka,
Co by potiešyla, ja hej, ja hej,
To moi syrdečko.

To moi syrdečko, z kamena, ze skaly,
Nu bude plakalo, ja hej, ja hej,
Kiedy je kresali.

103. ZASPIVALI SVATI

Zaspivali svati sladko, vydavajsa' kamaradko!
I ty pujdeš na družbički, ne bylo takoj svadbički.
Ne starajs' a o vybavku, oblečem ta do hedbaku,
Ne pruž neni jak byvalo, gdy sa divča vydavalo.
Prinesem ti do hubinie, kolače a dzbany z vinem,
A do izby v okenečku, malovanu kolebečku.

104. БАБЬЕ ЛЕТО

Клёны выкрасили город, колдовским каким - то цветом,
Значит снова, значит снова, бабье лето, бабье лето.

Что так быстро тают листья ничего мне не понятно,
А я ловлю как эти листья, наши даты, наши даты.

А я кружу напропаду, с самой вертеной из женщин,
А я давно искал такую и не больше и не меньше,

Только вот - ругает мама, что меня ночами нету,
А что я слишком часто пьяный, бабьим летом -
бабьим летом.

А я забыл когда был дома, спугал ночи и рассветы,
Это омуг, ох это омуг, бабье лето - бабье лето.

105. ЕСЛИ ДРУГ

Если друг оказался вдруг и не друг и не враг - а так,
Если сразу не разберёшь, плох он или хорош.

Парня в горы тани - рискни не бросай одного его,
Пусть он в связке одной с тобой, там поймёшь
кто такой.

Если парень в горах не ах, если сразу раскис и вниз,
Шаг ступил на ледник и сник, оступись и в крик.

Значит рядом с тобой чужой, ты его не брани - гони,
Вверх таких не берут и тут, про таких не поют.

Если ж он не скулил, не ныл, пусть он хмур был и злн но шёл,
А когда ты упал со скал, он стонал но держал.

Если шёл он с тобой как в бой, на вершине стоят
хмельной,
Значит как на себя самого, положиись на него.

106. ГУБКИ

В роще пел соловушка там в дали, песенку о счастье, о любви,
С чувствами не справишься, век ты будешь мой - ой,
Ой, как ты мне нравишься, ой, ой, ой, ой.

Губки твои алые, брови дугой, век бы целовала я - милый мой
С красотою не справишься, век.....

В рошу заманила бы вечерком, и заворожила бы
под кустом

С ласками не справишься, век ты.....

107. ЗАРАЗА

Не гляди ты на меня в упор, взгляда твоего я не боюсь-зараза!
Надоел мне этот разговор, и к нему я больше не вернусь.

Ну чтож, ну брось, бросай, жалеть не стану
я таких как ты миллион достану.

Ты же поздно, поздно или рано,

Всё равно ко мне придёшь сама.

Кто тебя по переулкам ждал, от ночного хранил холода-зараза!
Кто тебя по кабакам спасал, от ударов острого ножа.

Ну чтож.....

Если будет тяжело в пути, помни - хулиган тебя любил-зараза!

Если будет тяжело идти, помни - он тебя не позабыл.

Ну чтож.....

108. КАНАДА

Над Канадой, над Канадой, солнце низкое садится,
Мне бы уснуть давно уж надо, только что-то мне не спится.

Над Канадой небо сине, мех берёз - дожди косые,
Так похоже на Россию, только всё-же не Россия.

Мне усталость шепчет грейся, а любовь заводит шашни,
Манит нас снежок апрельский, манит нас уют домашний.

Мне снежок как невеселый, дом чужой - не новоселье,
Так похоже на веселье, только всё-же не веселье.

У меня на сердце слякоть, в лужах солнечные пятна,
Не спеши любовь оплакать, позови её обратно.

Над Канадой.....

109. КАТЮША

Расцветали яблони и груши, поплыли туманы над рекой,
Выходила на берег Катюша, на высокий берег на крутой.

Выходила песню заводила, про степного сизого орла,
Про того которого любила, про того чьи письма берегла.
Ой ты песня дёсенка девичья, ты лети за дальним солнцем вслед
И бойцу на дальнем пограничье, от Катюши передай привет.

Пусть он вспомнит девушку простую, пусть услышит как
она поёт,

Пусть он землю бережёт родную, а любовь Катюша
бережёт.

Расцветали яблони и груши, поплыли туманы над рекой,
Уходила с берега Катюша, уходила с берега домой.

110. ПОСЛЕДНИЙ ТРОЛЛЕЙБУС

Когда мне невмочь пересилить беду,
Когда подступает отчаяние.

Я в синий троллейбус сажусь на ходу,
Последний, случайный.

Полночный троллейбус по улицам мчит,
Верша по бульварам кружение.
Чтоб всех подобрать потерпевших в ночи,
Крушение, крушение.

Идущим по улицам дверь отворить,
Я знаю как в зябкую полночь.

Твои пассажиры, матросы твои,
Приходят на помощь.

Я с ними не раз уходил от беды,
Я к ним прикасался плечами.
Как много, представте себе, доброты,
В молчании, в молчании.

Полночный троллейбус плывёт по Москве,
Москва, как река, затухает.

И боль, что скворчонком стучала в виске,
Стихает, стихает.

111. ПРОЩАЙ...

Прощай ты новая деревня, прощай цыганская семья,
А ну прощай подруга дорогая, Бог знает - увижу ль я тебя.
Там встретишь ты новое семейство, забудешь ты бедную
меня,
А ну прощай подруга дорогая, Бог знает-увижу ль я
тебя.
Прощай ты матушка Россия, прощайте московски купола,
А ну прощай ты дорогая, Бог знает - увижу ль я тебя.

112. ПЕХОТА

Простите пехоте, что так неразумна бывает она,
Всегда мы в походе, когда над землёю бушует весна.
И шагам неверным, по лестничке шаткой спасения нет,
Лишь белые вербы, как верные сёстры глядят тебе вслед.
Не верьте погоде, когда затяжные дожди она льёт,
Не верьте пехоте, кохда она бравые песни поёт.
Не верьте, не верьте, когда по садам закрывают соловьи,
У жизни со смертью, ещё не окончены счёты свои.
Нас время учило, живи по-привольному дверь отворя,
Товарищ мужчина, а всё-же заманчила должность твоя.
Всегда мы в походе, и только одно отрывает от сна,
Кудаж мы уходим, когда над землёю бушует весна.

113. ПАЛУБА

На меня подвигается, на реке ветерок,
На реке навигация, на реке пароход.
Пароход белый, беленький, чёрный дым над трубой,
Мы по палубе бегали, целовались с тобой.
Пахнет палуба клевером, хорошо как в лесу,
И бумажка приклеена, у тебя на носу.
Эх ты палуба, палуба, ты меня раскачай,
Ты печальная палуба, расколи о причал.

114. РОТА

Ничего не говорила, только с нами до речки дошла,
Посмотрела, как - будто, рублём подарила,
Посмотрела, как-будто, огнём обожгла.

Расставаясь, оглянулась, на прощание махнула рукой,
И такую улыбкой тогда улыбнулась,
Что во век не забудешь улыбки такой.

Уж хорошо потемнело, ночь широкие звезды зажгла,
Первой Рота сегодня ты ночью приснула,
А Четвёртая Рота уснуть не могла.

115. САПОГИ

Вы слышите - грохочут сапоги и птицы ошалелые летят,
И женщины глядят из-под руки, вы поняли-куда они глядят.

Вы слышите-грохочет барабан, солдат прощайся с ней,
прощайся с ней,

Уходит взвод в туман, туман, туман, а прошлое ясней,
ясней, ясней.

А где-же наше мужество солдат? Когда мы возвращаемся назад,
Его наверно женщины крадут, и как птенца за пазуху кладут.

А где-же наши женщины дружок? Когда вступаем мы на
свой порог

Они встречают нас и вводят в дом, а в нашем доме
пахнет воровством.

А мы рукой на прошлое-враньё! А мы с надеждой в будущее-свет!
А по полям жиреет вороньё, а по пятам война грохочет-вслед.

И снова в переулках сапоги и птицы ошалелые летят,
И женщины глядятиз-под руки в затылки наши круглые
глядят.

116. СТРЕКОЗА

В море волны бегут вперегонку, эх раздольное наше житьё,
Не забуду я эту сторонку, где я сердце оставил своё.

Не играйте проклятые струны, дайте сердцу больному покой,

Я вчера поругался с девчонкой, что сияла своей красотой.

У неё мама чёрные брови, заводные, большие глаза,
Юбки носит она по фасонам, и весёлая как стрекоза.

Верно, верно, мой милый сыночек, я сама молодой была,
Одного хулигана любила, за его голубые глаза.

117. СТУДЕНТОЧКА

Студенточка, заря восточная,

Под липою я ожидал тебя.

Счастливы были мы, любовались золотым Днепром.

И вдыхали аромат ночной, под серебрянной луной.

Ах помнишь ты мороз и белый снег,
Как радовал меня твой громкий смех.

И блеск очей твоих ярким солнцем греет сердце мне,
И хотя теперь кругом зима, я всё помню про тебя.

Пожар войны нас разлучил с тобой,

За родину пошли мы в смертный бой.

За мирный труд отцов и за счастье наших матерей,

За любимый украинский дом и за луну над Днепром.

Пройдёт война, мы победим врага,

И встретимся тогда уж навсегда.

И вновь под липою будем милая сидеть вдвоём,

Насла ждаясь ароматами под серебрянной луной.

118. ЧУБЧИК

Чубчик, чубчик, чубчик кучерявый, да развевайся чубчик по ветру,

Раньше, чубчик я тебя любила, а теперь забыть я ние могу.

Бывало, шапку оденешь на затылок, пойдёшь гулять
и днём и вечером,

Испод шапки чубчик так и вьётся, эх, так и вьётся
чубчик по ветру.

Пройдёт зима, настанет лето, в саду деревья пышно расцветут,
Но а мне бедному да малчонке, эх, цепями ручки, ножки, да
закуют.

Но я Сибири, Сибири не страшусь, Сибирь вед тоже
русская земля,
Так вейся, вейся, чубчик кучерявый, эх развевайся
чубчик по-ветру.

119. ШАРАБАН

Прощайте други я уезжаю, но шарабан свой вам завещаю
Эх шарабан мой, американка, я не артистка, я шарлатанка.

Хочь не цыганка я да чёрны брови, хочу испорчу вам
много крови.

Эх шарабан.....

Эх ты извозчик скорее трогой, а я поеду своей дорогой.

Эх шарабан.....

Порвались струны моей гитары, да наливайте полнее
чары.

Эх шарабан.....

120. ЭХ ЗАГУЛЯЛ

Ехали цыгане, с ярмарки домой,
Они задержались под яблонькой густой.

Эх загулял, загулял, загулял, порень молодой,
молодой,

В красной рубашоночке, хорошенький такой.

Потерял я улицу, потерял я дом свой родной,

Потерял я девушку в которую влюблён.

Эх загулял.....

Нашёл я улицу, нашёл я дом свой родной,

Нашёл я девушку, в которую влюблён.

Эх загулял.....

Ехали, ехали - встретили девчат,

Начал с ними говорить молодой смельчак.

Эх загулял.....

Śpiewnik turystyczny jest próbą zebrania piosenek rajdowych śpiewanych przez brać studencką. Piosenek - tych najpopularniejszych, najbardziej melodyjnych, starych i nowych - - zawsze chętnie śpiewanych przy ognisku. Trudno w części z nich doszukiwać się wartości literackich, trzeba zrozumieć specyfikę ich powstawania, adoptowania przez turystów. Brak wśród nich (poza małymi wyjątkami) piosenek śpiewanych przez popularne zespoły, znanych piosenkarzy, czy wykonywanych przez kabarety studenckie. Dlaczego tak jest? Trudno na to odpowiedzieć jednym zdaniem. Piosenka turystyczna musi być prosta, łatwa do zapamiętania, zarówno tekstu, jak i melodii. Musi mieć w sobie coś takiego, co będzie się nadawało do śpiewania przy swoistym klimacie ogniska. Jakie to są piosenki? Piosenek, które mają swoich autorów jest bardzo mało. Wymienić tu należy jedynie Gałczyńskiego - "Braci Rojek", Baulangera - "Dobosz", pochodzący z teki Schillera - "Kurdesz", Janczerskiego - "Alleluja", Kofty - "Cztery pory roku". Część z piosenek to piosenki partyzanckie jak "Deszcze jesienny", "Jędrusiowa doła", "Dziś do Ciebie", oraz stare piosenki harcercskie jak: "Chłopcy a-hoj", "Pod żegłami Zawiszy".

Wiele tekstów powstało do znanych melodii, przede wszystkim połudn.-ameryk. i songów np. B. Dylana. Część to tłumaczenia, część zupełnie inne teksty. Piosenki te "przyjęły" się wśród turystów i są bardzo chętnie śpiewane. Należy tu wymienić "Matyldę", "Argentynę", "Dom zachodzącego słońca", "Górę Mojżeszową", "Hej miłości żyj", "18 lat", "O tym szumi wiatr", "Smutny sen", "Śpiewem i tańcem", "Nad Yukonem", "Zuzannę".

Jest też kilka piosenek ludowych jak: "Hej bystra woda", "Pirso godzina", "Smutny zbójnik", "Szedł Jasio", "Muzykanci", "Hosa dyna". Osobną grupę stanowią piosenki powstałe samorzut-

nie na rajdach. Napisane przez jakiegoś turystę, zaśpiewane przy ognisku, zdobyły popularność. Są to np: "Ballada o błądzących turystach", "Beskidzkie zbocza", "Co z wami stało się, chłopaki", "Gdy Cię w namiocie", "Hej chłopaki", "Komary", "Legenda bieszczadzka", "Pożegnanie gór", "Sowa", "Turbacz", "Wątra", "We dwójkę szli", "Zakochany księżyc", "Zwierz". Zamieszczone piosenki innych krajów to piosenki ludowe słowackie, morawskie i czeskie, oraz rosyjskie ludowe i następujących autorów: Okudźawy, Gorodnickiego i Wysockiego.

Śpiewnik ten oddajemy w ręce turystów - studentów. Chcemy nim otworzyć cykl śpiewników turystycznych. Mamy nadzieję, że będzie on służył pomocą na wszelkiego rodzaju rajdach, zjazdach i obozach.

KTiS RU ZSP PW

Koło PTTK nr 1 przy PW

KOLEJNOŚĆ PIOSENEK W ŚPIEWNIKU TURYSTYCZNYM
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

| Nr obowiązujący | Tytuł | Numer z zestawu cenzurowanego |
|--------------------|---------------------------------|----------------------------------|
| 1) | Dziś do Ciebie przyjść nie mogę | 21 |
| 2) | Deszcz jesienny | 15 |
| 3) | Jędrusiowa dola | 29 |
| 4) | Hej Chłopcy | 26 |
| 5) | Dziewczyna partyzanta | 20 |
| 6) | Wędrował księżyc złoty | 66 |
| 7) | Kujawiak Świętokrzyski | 32 |
| 8) | Wrogie kule | 67 |
| 9) | Nina | 44 |
| 10) | Legenda Bieszczadzka | 35 |
| 11) | Zew pamiętnych dni | 69 |
| 12) | Chłopcy A-hoj | 8 |
| 13) | Pod żaglami Zawiszy | 49 |
| 14) | Hej bystra woda | 24 |
| 15) | Pirsa godzina | 48 |
| 16) | Smutny zbójnik | 52 |
| 17) | Cygański romans | 11 |
| 18) | Czardasz | 12 |
| 19) | Tokaj | 61 |
| 20) | Dom na prerii | 17 |
| 21) | Matylda | 36 |
| 22) | Nad Yukonem | 38 |
| 23) | Rio de Janeiro | 56 |
| 24) | Rudy Frank | 53 |
| 25) | Zuzanna | 73 |
| 26) | Góry Mojżesza | 23 |
| 27) | Ataman | 3 |
| 28) | Dumka | 19 |
| 29) | Przyleciały gęsi | 51 |
| 30) | Hej miłości żyj | 27 |

| Nr obowiązujący | Tytuł | Numer z zestawu cenzurowanego |
|--------------------|--------------------------------|----------------------------------|
| 31) | Hosa dyna | 28 |
| 32) | Muzykanci | 37 |
| 33) | Szedł Jasio | 58 |
| 34) | Żal | 71 |
| 35) | Zakochany księżyc | 68 |
| 36) | Ogniska | 45 |
| 37) | Niebieskie oczy | 42 |
| 38) | Niepotrzebne są mi | 43 |
| 39) | Sowa | 57 |
| 40) | Smak Pożegnań | 55 |
| 41) | Kwiaty | 34 |
| 42) | Daleka droga | 14 |
| 43) | Argentyna | 2 |
| 44) | Osiemnaście lat | 46 |
| 45) | Cztery pory roku | 13 |
| 46) | We dwójkę szli | 65 |
| 47) | Żółte słoneczniki | 72 |
| 48) | Smutny sen | 54 |
| 49) | Turbacz | 62 |
| 50) | Chłopcy z naszych stron | 9 |
| 51) | Dom wschodzącego słońca | 18 |
| 52) | O tym szumi wiatr | 47 |
| 53) | Bracia Rojek | 6 |
| 54) | Kareta | 30 |
| 55) | Dobosze | 16 |
| 57) | Śpiewem i tańcem | 60 |
| 58) | Ballada o błądzących turystach | 4 |
| 59) | Co z wami stało się chłopaki | 10 |
| 60) | Gdy cię w namiocie | 22 |
| 61) | Komary | 31 |
| 62) | Szerokie pole | 59 |
| 63) | Bumdidi bum | 7 |
| 64) | Beskidzkie zbocza | 5 |
| 65) | Na reglu | 41 |
| 66) | Watra | 63 |

| Nr obowiązujący | Tytuł | Numer z zestawu cenzurowanego |
|--------------------|----------------|----------------------------------|
| 67) | Pożegnanie gór | 50 |
| 68) | W Bieszczadach | 64 |
| 69) | Zwierz | 70 |
| 70) | Hej chłopaki | 25 |
| 71) | Alleluja | 1 |

Piosenki czeskie i rosyjskie w kolejności wg. wzoru.

SPIS TREŚCI

| | |
|-----------------------------------|----|
| 1. Alleluja | 4 |
| 2. Argentyna | 4 |
| 3. Ataman | 5 |
| 4. Ballada o błądzących turystach | 5 |
| 5. Beskidzkie zbocza | 6 |
| 6. Bracia Rojek | 7 |
| 7. Bum didi bum | 7 |
| 8. Chłopcy a hój | 8 |
| 9. Chłopcy z naszych stron | 8 |
| 10. Co z wami stało się chłopaki | 8 |
| 11. Cygański romans | 9 |
| 12. Czardasz | 10 |
| 13. Cztery pory roku | 10 |
| 14. Daleka droga | 11 |
| 15. Deszcz, jesienny deszcz | 12 |
| 16. Dobosze | 12 |
| 17. Dom na prerii | 13 |
| 18. Dom zachodzącego słońca | 13 |
| 19. Dumka | 14 |
| 20. Dziewczyna partyzanta | 14 |
| 21. Dziś do Ciebie | 15 |
| 22. Gdy Cię w namiocie | 15 |
| 23. Góra Mojżesza | 16 |
| 24. Hej bystra woda | 16 |
| 25. Hej chłopaki | 17 |
| 26. Hej chłopcy | 17 |
| 27. Hej, miłości żyj | 18 |
| 28. Hosa dyna | 18 |
| 29. Jędrusiowa dola | 18 |
| 30. Kareta | 19 |
| 31. Komary | 19 |
| 32. Kujawiak Świętokrzyski | 20 |
| 33. Kurdesz | 21 |

| | |
|----------------------------|----|
| 34. Kwiaty | 21 |
| 35. Legenda Bieszczadzka | 22 |
| 36. Matylda | 22 |
| 37. Muzykanci | 23 |
| 38. Nad Yukonem | 23 |
| 41. Na reglu | 24 |
| 42. Niebieskie oczy | 24 |
| 43. Niepotrzebne są mi | 24 |
| 44. Nina | 25 |
| 45. Ogniska | 25 |
| 46. 18 lat | 26 |
| 47. O tym szumi wiatr | 26 |
| 48. Pirso godzina | 27 |
| 49. Pod żaglami Zawiszy | 27 |
| 50. Pożegnanie gór | 28 |
| 51. Przyleciały gęsi | 28 |
| 52. Rio de Janeiro | 28 |
| 53. Rudy Frank | 29 |
| 54. Smutny sen | 30 |
| 55. Smak pożegnań | 30 |
| 56. Smutny zbójnik (wybór) | 31 |
| 57. Sowa | 32 |
| 58. Szedł Jasio | 32 |
| 59. Szerokie pole | 33 |
| 60. Śpiewem i tańcem | 33 |
| 61. Tokaj | 33 |
| 62. Turbacz | 34 |
| 63. Watra | 34 |
| 64. W Bieszczadach | 34 |
| 65. We dwójkę szli | 35 |
| 66. Wędrował księżyc złoty | 35 |
| 67. Wrogie kule (Fajka) | 36 |
| 68. Zakochany księżyc | 36 |
| 69. Zew pamiętnych dni | 37 |
| 70. Zwierz | 37 |
| 71. Żal | 38 |
| 72. Żółte słoneczniki | 39 |
| 73. Zuzanna | 39 |

| | |
|-----------------------------|----|
| 74. A ja mam Marinu | 40 |
| 75. A ja pije | 40 |
| 76. A ja sam | 40 |
| 77. Aj, lučka široka | 41 |
| 78. Armada | 41 |
| 79. A tam kole Levoči | 41 |
| 80. Beskyde, Beskyde | 41 |
| 81. Čerešničky, čerešničky | 42 |
| 82. Cygan | 42 |
| 83. Ču že su te kone | 42 |
| 84. Dolina, dolina | 43 |
| 85. Ešče vinko | 43 |
| 86. Ešte som sa neozenil | 43 |
| 87. Holka modrooka | 44 |
| 88. Hercegovina | 44 |
| 89. Hora, hora | 44 |
| 90. Jakem jechał | 44 |
| 91. Javorina | 45 |
| 92. Na tu svatu Katerinu | 45 |
| 93. Ked som izsol z Pesztu | 45 |
| 94. Marisia, Marisia | 46 |
| 95. Nenia | 46 |
| 96. Orava | 46 |
| 97. Sobotenka ide | 47 |
| 98. Take sa mi divča patrzy | 47 |
| 99. To ta Hel'pa | 47 |
| 100. U Dunaju širokeho | 47 |
| 101. V Hodonine | 48 |
| 102. Zachodi slonečko | 48 |
| 103. Zaspivali svati | 48 |
| 104. Бабы лето | 49 |
| 105. Если друг | 49 |
| 106. Тубки | 49 |
| 107. Зараза | 50 |
| 108. Канада | 50 |
| 109. Катюша | 51 |
| 110. Последний троллейбус | 51 |
| 111. Прощай | 52 |

| | |
|------------------|----|
| 112. Пехота | 52 |
| 113. Падуба | 52 |
| 114. Рота | 53 |
| 115. Сапоги | 53 |
| 116. Стрекоза | 53 |
| 117. Студенточка | 54 |
| 118. Чубчик | 54 |
| 119. Шарабан | 55 |
| 120. Эх, загулял | 55 |

